VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**

(nr 35)

z dnia 27 września 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 35)

27 września 2012 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, i posła **Adama Szejnfelda** (PO), przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację na temat planów rozwojowych, w tym organizacyjnych i inwestycyjnych, a także ewentualnych zmian własnościowych w spółkach Grupy PGE S.A. z uwzględnieniem realizacji rządowego Programu polskiej energetyki jądrowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Budzanowski** minister skarbu państwa wraz ze współpracownikami, **Hanna Trojanowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kilian** prezes Grupy PGE S.A. wraz ze współpracownikami, **Piotr Sitnicki** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Krzysztof Wibik** przedstawiciel Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan" oraz **Waldemar Lutkowski**, **Roman Michalski** i **Bronisław Urban** przedstawiciele Forum Związków Zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł** i **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni państwo! Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Serdecznie witam panie posłanki, panów posłów, zaproszonych gości z panem ministrem skarbu – panem Mikołajem Budzanowskim. Serdecznie witam panią minister Trojanowską, pełnomocnika rządu ds. energetyki jądrowej. Witam również pana Krzysztofa Kiliana, prezesa Polskiej Grupy Energetycznej.

Szanowni państwo! W dzisiejszym porządku mamy jeden punkt. Jest to rozpatrzenie informacji na temat planów rozwojowych, w tym organizacyjnych i inwestycyjnych, a także ewentualnych zmian własnościowych w spółkach Grupy PGE S.A. z uwzględnieniem realizacji rządowego Programu polskiej energetyki jądrowej – przedstawia Minister Skarbu Państwa i Minister Gospodarki. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę.

Zatem stwierdzam przyjęcie porządku obrad i bardzo proszę o przedstawienie stosownej informacji. Minister skarbu czy minister gospodarki jako pierwszy?

Minister skarbu państwa Mikołaj Budzanowski:

Może, panie przewodniczący, zrobię krótkie wprowadzenie na temat tego, jakie są nasze perspektywy z punktu widzenia Skarbu Państwa, czyli nadzorującego PGE, a wtedy byśmy przeszli już do konkretnych inwestycji, w tym właśnie elektrowni jądrowej i wtedy, jak rozumiem, przedstawiciel Ministra Gospodarki może zabrać głos, tak?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Proszę bardzo.

Minister skarbu państwa Mikołaj Budzanowski:

Szanowni państwo, panie i panowie posłowie! Ja myślę tak – z punktu widzenia nadzoru i Ministra Skarbu Państwa, z punktu widzenia rządu dzisiaj wyznaczamy dwa priorytety dla spółki, jaką jest PGE. Pierwszy priorytet to jest kwestia inwestycji, szeroko rozumianych, dotyczących budowy nowych mocy wytwórczych, zarówno w oparciu o węgiel, gaz, odnawialne źródła energii, jak i o elektrownię jądrową. To jest jeden obszar priorytetów. Drugi, bardzo istotny, to są tzw. dezinwestycje i wewnętrzna konsolidacja PGE, proces

który już oczywiście trwa od kilku lat, ale nabiera nowej dynamiki i nowych kierunków rozwojowych w tym i w przyszłym roku.

Jeżeli chodzi o inwestycje, to mają one z naszego punktu widzenia dwa wymiary. Z jednej strony niewątpliwie potrzebna jest modernizacja mocy wytwórczych a jednocześnie zwiększenie i przyrost tych mocy w perspektywie 2016-2017 r. i powyżej 2020 r. Ale z drugiej strony bardzo ważne również jest powiązanie tych istotnych inwestycji w sektorze energetycznym w ogóle z sektorem budowlanym w Polsce, szczególnie w tym okresie z którym mamy do czynienia dzisiaj – pewnego kryzysu w sektorze budowlanym. Taką dźwignią właśnie dla tego sektora budowlanego niewątpliwie będą w najbliższych latach inwestycje energetyczne. Największy portfel tych inwestycji w skali całego kraju faktycznie należy do PGE i te kluczowe inwestycje, które będą realizowane, są ważne dla sektora energetycznego, dla bilansu energetycznego państwa, ale również dla sektora budowlanego.

Zacznę krótko od tych inwestycji priorytetowych, czyli przede wszystkim dwóch inwestycji w oparciu o węgiel, czyli Opole, gdzie umowa z wykonawcą już została podpisana. Natomiast jeszcze nie nastąpiło rozpoczęcie całego procesu budowlanego, pomimo podpisanej umowy, a związane jest to z zaskarżeniem decyzji środowiskowej przez organizację ClientEarth – organizację ekologiczną. Odbywa się w tym momencie proces przed Naczelnym Sądem Administracyjnym i oczekujemy 2 października, czyli za tydzień, ostatecznej decyzji w tym zakresie. Jest to więc kluczowy moment z punktu widzenia realizacji tej inwestycji, bardzo ważnej dla bilansu energetycznego państwa. Przypomnę – koszt ok. 11 mld zł, o tyle istotna inwestycja, również dla sektora budowlanego, ponieważ jest realizowana poprzez konsorcjum dwóch polskich spółek budowlanych sektora energetycznego, czyli właśnie Polimex oraz Rafako. Myślę, że w związku z zaistniałą sytuacją w zeszłym tygodniu, czyli faktem, że doszło również do uzyskania gwarancji dobrego wykonania i jednocześnie podpisania umowy na realizację inwestycji w Kozienicach przez Polimex – jest trudna sytuacja, oczywiście, jeżeli chodzi o samą spółkę Polimex – ale to daje nadzieję na to, żeby kontrakt został faktycznie zrealizowany. Stosowne gwarancje uzyskał również ten projekt w Opolu, ale w tym momencie kluczowym elementem jest uzyskanie decyzji środowiskowej. Przypomnę, to jest poważna inwestycja, która przewiduje wytworzenie 1800 MWh, a więc dwóch bloków po 900 MWh. Druga inwestycja, również w oparciu o węgiel, ale o znacznie mniejszej skali, to jest inwestycja w Turowie.

Na tej mapie ważnych inwestycji energetycznych PGE mamy również pięć istotnych projektów i to jest pewne *novum* również na polskim rynku energetycznym, czyli projekty, które mają być realizowane w oparciu o gaz. Część z takich projektów już została rozpoczęta, w innej grupie energetycznej, czyli w Tauronie. To jest ten projekt w Stalowej Woli, którego rozpoczęcie, sam już proces budowlany nastąpi w październiku. Natomiast jeżeli chodzi o PGE to mówimy o pięciu – jeden z nich największy, wspólnie realizowany z Puławami, a więc z sektorem chemicznym, chodzi właśnie o elektrociepłownię w Puławach. Następnie Pomorzany, Gorzów i Bydgoszcz. Przepraszam, to cztery projekty, które będą oparte o gaz. Sumarycznie skala tych inwestycji przekracza 17 mld zł, a więc naprawdę mówimy o bardzo poważnym procesie inwestycyjnym, mającym znaczenie dla całego kraju. O tym wszystkim myślę, że już precyzyjnie zarząd udzieli informacji na temat również i rozwoju odnawialnych źródeł energii. Są też pewne konkretne cele do osiągnięcia przez Polskę w ramach pakietu energetyczno-klimatycznego do 2020 r., gdzie PGE będzie odgrywać jedną z wiodących ról.

Jednocześnie największe wyzwanie z punktu widzenia skali inwestycji, czyli elektrownia jądrowa. Trwa przygotowanie tej inwestycji, ale wydanie ostatecznej decyzji inwestycyjnej, kierunkowej przez Ministra Gospodarki dopiero nastąpi po uzyskaniu niezbędnych decyzji, przede wszystkim środowiskowych. Decyzja lokalizacyjna i wybór technologii to coś, co nastąpi w najbliższych latach. Dopiero wówczas będzie można tę ostateczną decyzję inwestycyjną podjąć.

Drugi obszar bardzo istotny, na który zwracamy uwagę, czyli toczący się proces konsolidacji i dezinwestycji. Istnieje wiele spółek, również w ramach PGE, niezwiązanych z podstawową działalnością tej spółki, które są przeznaczone na sprzedaż bądź też kon-

solidację, bądź też w niektórych przypadkach likwidację. Takie procesy się toczą, ale chcielibyśmy, aby zostały sfinalizowane w 2013 r. Myślę, że to jest tyle tytułem wstępu. Co do dalszych szczegółów, to będziemy oczywiście podczas debaty odpowiadać na państwa pytania. Czy teraz być może kwestia elektrowni jądrowej i Ministerstwo Gospodarki?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska:

Wysoka Komisjo! Przystępując do przygotowania i realizacji Programu…

Głos z sali:

Do mikrofonu proszę mówić.

Podsekretarz stanu w MG Hanna Trojanowska:

Przystępując do przygotowania i realizacji zadań związanych z Programem polskiej energetyki jądrowej na samym wstępie podzieliliśmy te zadania na te, za które odpowiedzialna jest administracja rządowa i te, za które odpowiadać będzie inwestor w ramach ustaleń, które towarzyszyły uchwaleniu decyzji Rady Ministrów o przystąpieniu do realizacji tego programu. Generalnie administracja rządowa, i takie są zadania, tak je rozumiemy, zobowiązana jest: do stworzenia ram prawnych i instytucjonalnych rozwoju tego sektora, nieobecnego w naszej gospodarce; do wykonania wstępnych analiz lokalizacyjnych dla elektrowni jądrowych; dalej do opracowania założeń gospodarki wypalonym paliwem i odpadami promieniotwórczymi. Kolejną sprawą było zainicjowanie systemu kształcenia kadr dla przyszłych potrzeb energetyki jądrowej oraz przeprowadzenie kampanii informacyjno-edukacyjnej na poziomie ogólnokrajowym. Kolejnymi ważnymi sprawami było zintegrowanie zaplecza naukowo-badawczego na przyszłe potrzeby funkcjonowania sektora jądrowego w Polsce, jak również wsparcie udziału polskiego przemysłu dla energetyki jądrowej. Generalnie, jednym z najważniejszych problemów było utworzenie dozoru jądrowego, który jako instytucja zaufania publicznego stać będzie na straży wszelkich działań, zarówno po stronie administracji rządowej, jak i po stronie inwestora, gwarantujących bezpieczeństwo jądrowe powstających instalacji, jak i bezpieczeństwo fizyczne powstających obiektów.

W związku z tym, pozwolę sobie krótko omówić te działania, które zostały już przeprowadzone. Otóż w 2010 r. przygotowaliśmy projekt polskiego programu jądrowego, w nim przedstawiono szczegółową informację na temat koniecznych dla wdrożenia energetyki jądrowej działań, właśnie z tym podziałem na działania administracji i działania inwestora. One zostały uszeregowane w takim harmonogramie roku 2020 z perspektywą roku 2030. Projekt ten oczywiście uwzględnia strategiczne cele innych programów rządowych i strategii wypracowanych na poziomie Unii Europejskiej. Ten projekt programu został poddany konsultacjom. Nie mógł być jeszcze zatwierdzony przez Radę Ministrów z tego względu, że do akceptacji potrzebne jest jeszcze uzupełnienie tego programu o wnioski płynące ze strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Tak więc stosownie do przepisów międzynarodowych, unijnych i tych wewnętrznych, poddanie Programu polskiej energetyki jądrowej ocenie oddziaływania na środowisko miało miejsce już w 2010 r. Opracowaliśmy wtedy taką prognozę, w grudniu rozpoczęto proces jej konsultacji ze społeczeństwem. Po zakończeniu konsultacji krajowych rozpoczęliśmy konsultacje zagraniczne, zarówno samego projektu programu, jak i prognozy. Konsultacje te prowadzimy wspólnie z Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska. W tej chwili jesteśmy w ostatniej fazie tych konsultacji, w postaci bezpośrednich spotkań ekspertów, które teraz będę przeprowadzane na wniosek Danii, Austrii i Niemiec. Natomiast konsultacje z udziałem takich państw jak Litwa, Łotwa, Estonia, Szwecja, Czechy, Słowacja i Finlandia zakończyły się już na wcześniejszym etapie. Przewidujemy zakończenie tych konsultacji do końca listopada tego roku. Opracowanie wniosków i usystematyzowanie tego materiału powinno pozwolić na przedstawienie Radzie Ministrów Programu polskiej energetyki jądrowej na początku przyszłego roku.

Jeśli chodzi o otoczenie prawne pozwolę sobie przypomnieć, że Wysoka Izba ustanowiła dwie ustawy. Pierwsza z nich to jest znowelizowane Prawo atomowe, któremu towarzyszą dwadzieścia trzy akty wykonawcze oraz ustawę o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących, tzw. ustawa inwestycyjna. Te akty weszły w życie 30 czerwca ubiegłego roku. Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że nowelizacja Prawa atomowego zapewnia tutaj bezpieczeństwo jądrowe powstających obiektów na każdym etapie ich cyklu życiowego, od momentu projektowania, poprzez realizację – tzn. mówię tutaj o budowie – rozruch, eksploatację aż do ich wyłączenia po zakończeniu okresu eksploatacji. Również Prawo atomowe zawiera nieistniejące do tej pory elementy redukcji ryzyka inwestycyjnego w procesie regulacyjnym. Myślę tutaj szczególnie o mechanizmie polegającym na uzyskaniu z wyprzedzeniem opinii dotyczącej planowanej lokalizacji i generalnie ogólnej opinii dotyczącej planowanych działań podejmowanych przez inwestora. Natomiast ustawa inwestycyjna tworzy szczególne zasady procesu inwestycyjno-budowlanego dla obiektów energetyki jądrowej, będąc pewnym wyrazem priorytetowego traktowania inwestycji przez państwo. Poprzez właśnie stworzenie tych specjalnych regulacji w zakresie planowania przestrzennego, prawa budowlanego, nabywania praw nieruchomości i zamówień publicznych oraz skrócenie tego procesu administracyjnego znacznie zredukowano potencjalne ryzyka inwestycyjne, umożliwiając sprawne przeprowadzenie tego obiektu.

Instytucją wiodącą przy implementacji Programu polskiej energetyki jądrowej jest, zgodnie z ustawą o działach administracji rządowej, Ministerstwo Gospodarki. Zadania w tym zakresie wykonywane są przez pełnomocnika i Departament Energii Jądrowej MG. Dozór jądrowy to Państwowa Agencja Atomistyki, która posiada duże doświadczenie w nadzorze nad bezpieczeństwem reaktorów badawczych i generalnie innych zastosowań promieniowania jonizującego. Niestety, nie jest w pełni przygotowana, jeszcze, do pełnienia roli dozoru jądrowego na potrzeby energetyki jądrowej. Wymaga znacznego wzmocnienia kadrowego, kompetencyjnego i finansowego, ale ten proces już się dzieje, została opracowana koncepcja funkcjonowania właśnie Państwowej Agencji Atomistyki jako dozoru jądrowego, określono tam niezbędne zmiany, rozpoczęła się już zmiana struktury organizacyjnej i budowa nowych kompetencji.

W zakresie zaplecza naukowego udało nam się skonsolidować rozproszone do tej pory ośrodki naukowe w Świerku – te zajmujące się atomistyką. Powstało połączone Narodowe Centrum Badań Jądrowych, które ma szanse w swojej części stać się takim zapleczem dla potrzeb energetyki jądrowej. Kolejnymi ośrodkami to oczywiście Instytut Chemii i Techniki Jądrowej i Instytut Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie. Obecnie wszystkie wymienione ośrodki już w zasadzie realizują zadania na potrzeby przyszłego funkcjonowania energetyki jądrowej. Pozwolę sobie również przypomnieć, że minister nauki i szkolnictwa wyższego na wniosek ministra gospodarki również zleciła Narodowemu Centrum Badań i Rozwoju realizację strategicznego projektu badawczego przeznaczając na ten cel 50 mln zł właśnie pod hasłem bezpiecznego funkcjonowania w przyszłości energetyki jądrowej.

W ramach swoich prac również przeprowadziliśmy wstępną analizę możliwych lokalizacji elektrowni jądrowej. Taki ekspercki materiał z uszeregowaniem dwudziestu siedmiu lokalizacji wstępnych został przekazany inwestorowi. W myśl obowiązującego prawa to on będzie odpowiedzialny za ostateczny wybór lokalizacji pierwszej i następnych elektrowni jądrowych po wykonaniu bardzo ważnych i istotnych badań z tego zakresu.

W zakresie gospodarki odpadami promieniotwórczymi, chciałabym taką właśnie informację tutaj państwu dostarczyć, że ok. 2020 r. a może nawet 2022 istniejące Krajowe Składowisko Odpadów Promieniotwórczych w Różanie będzie całkowicie zapełnione odpadami pochodzącymi z obecnych zastosowań energii jądrowej i promieniowania jonizującego. Mówię tutaj o tym składowisku odpadów nisko- i średnioaktywnych. W związku z tym dla potrzeb energetyki jądrowej i dla kontynuowania zaspokojania potrzeb związanych chociażby z medycyną czy z badaniami, potrzebna będzie budowa nowego składowiska. Podjęliśmy w tej chwili działania dotyczące czy zmierzające do znalezienia tejże nowej lokalizacji. Do końca 2012 r. mamy zamiar ogłosić przetarg publiczny na wyłonienie wykonawcy na wskazanie nowej lokalizacji składowiska. To zadanie sfi-

nansowane będzie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a jego realizacja potrwa do roku 2015.

Jeśli chodzi o opracowanie Krajowego planu postępowania z odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem jądrowym to myślę, że jest to jeden z najistotniejszych problemów i zadań w zakresie gospodarki wypalonym paliwem. Ten program będzie musiał być opracowany, chociażby w tej chwili już na potrzeby istnienia koncepcji co będziemy robić z wypalonym paliwem z przyszłych elektrowni jądrowych. Aczkolwiek nie zamykając się na żadne inne opcje mamy świadomość, że to składowisko z wypalonym paliwem będzie nam potrzebne dopiero w kilkadziesiąt lat po uruchomieniu elektrowni jądrowej. Niemniej jednak, doświadczenia międzynarodowe i doświadczenia innych krajów mówią o tym, aby do tych spraw podchodzić niezwykle rzetelnie i już się do tego przygotowywać. Zespół do spraw opracowania właśnie Krajowego planu postępowania z odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem jądrowym, powołany zarządzeniem Ministra Gospodarki, składa się z przedstawicieli urzędów i instytucji, które już w tej chwili zajmują się tymże wypalonym paliwem i gospodarką odpadami promieniotwórczymi. Będzie miał za zadanie określenie nie tylko sposobu postępowania z odpadami pochodzącymi z różnej działalności, nie tylko z energetyki jądrowej, ale też pochodzącym z badań i z medycyny, ale będzie również zobowiązany do opracowania założeń i zaleceń co do dalszych prac w tej dziedzinie. Myślę tutaj szczególnie o rekomendacjach odnośnie zastosowania w Polsce otwartego lub zamkniętego cyklu paliwowego wraz ze znalezieniem właśnie miejsca na składowanie wysokoaktywnych odpadów promieniotwórczych, pochodzących właśnie z elektrowni jądrowych. Wstępny projekt tego planu powinien być gotowy do końca kwartału przyszłego roku. Taki plan oczywiście również musi być poddany konsultacjom społecznym i procesowi strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Myślę, że istotną kwestią, którą zajęliśmy się już od samego początku było kształcenie kadr na potrzeby przyszłej energetyki jądrowej. Z powodu tej czasowej przerwy w inwestycjach jądrowych na świecie z tym problemem generalnie boryka się cały świat, nawet ten który eksploatuje reaktory jądrowe w sposób znacznie bardziej dynamiczny. Zainicjowaliśmy utworzenie kierunków studiów i specjalności właśnie związanych z energetyką jądrową na szeregu wyższych uczelni. Zresztą uczelnie tutaj odpowiedziały bardzo chętnie na to zapotrzebowanie. W tej chwili uruchomiliśmy, a w zasadzie zakończyliśmy pierwsze pełnowymiarowe szkolenie edukatorów, czyli tych specjalistów pracujących na wyższych uczelniach, które zajmą się w przyszłości kształceniem kadr na potrzeby energetyki jądrowej. W oparciu o taką analizę międzynarodowych rozwiązań w zakresie właśnie kształcenia kadr, przygotowujemy w tej chwili taką koncepcję bardziej kompleksową. Do tej pory tych specjalistów kształciliśmy we Francji. Chcielibyśmy ten proces zdynamizować i rozproszyć go, że tak powiem, po świecie, jako że wiele krajów ma tutaj bardzo różne doświadczenia i chcielibyśmy mieć również pełną paletę tychże doświadczeń na swoich uczelniach.

Jednym z ważniejszych czynników warunkujących powodzenie wdrożenia energetyki jądrowej jest oczywiście poparcie społeczne. Badania opinii społecznej wykazywały każdorazowo dosyć niski, żeby nie powiedzieć bardzo niski poziom wiedzy społeczeństwa, co powoduje, że poparcie bądź negacja planów związanych z wdrożeniem energetyki jądrowej opiera się raczej na odczuciach, często na emocjach, a nie na solidnych podstawach faktograficznych. W związku z tym uważamy, że przeprowadzenie kampanii informacyjno-edukacyjnej jest tutaj podstawą do tego, aby przede wszystkim zwiększyć wiedzę Polaków o energetyce jądrowej i korzyściach wynikających z funkcjonowania elektrowni jądrowych, żeby uzyskać przyzwolenie społeczne dla rozwoju energetyki jądrowej w Polsce i w końcu uzyskać przyzwolenie społeczne do budowy elektrowni jądrowej w lokalnej społeczności, czyli w miejscach budowy elektrowni jądrowej. Ta kampania rozpoczęła się 28 marca 2012 r., będzie trwała 2 lata. Do tej pory, tak jak mówiłam, przeprowadziliśmy bardzo szczegółowe badania społeczne dotyczące nie tylko stosunku do energetyki, ale również sposobów w jaki społeczeństwo chciałoby tę wiedzę pozyskiwać i weryfikować swoje informacje czy wyobrażenia ze stanem faktycznym. Wdrożyliśmy stronę internetową kampanii, prowadzimy również portal społecznościowy na Facebook'u. Ta strona

internetowa ma właśnie taki charakter edukacyjny. Ponadto mamy też świadomość, że bardzo tutaj cennym doświadczeniem jest wizytacja tych miejsc, w których funkcjonuje energetyka jądrowa. Jednym z takich ostatnich wydarzeń, które odbiły się echem szczególnie na terenach pracy samorządów, które zostały skierowane na takie konsultacje, była mianowicie wizyta w Finlandii tygodniowa, z bardzo dobrym oddźwiękiem.

Jeśli chodzi o udział polskiego przemysłu to mamy świadomość, że polski przemysł może i powinien uczestniczyć w budowie czy w pracach związanych z budową polskich elektrowni jądrowych. Jego proces oznacza nie tylko utrzymanie tych istniejących miejsc pracy, ale potencjalne tworzenie nowych miejsc, jak również możliwość dokonania takiego istotnego skoku technologicznego. Myślę tutaj przede wszystkim o tej naszej długoterminowej strategii rozwoju gospodarczego kraju i skala udziału polskich przedsiębiorstw będzie istotnym elementem przy ocenie ofert firm, które będą chciały realizować u nas taki projekt, jako że stopień wykorzystania krajowego przemysłu będzie tutaj istotnym elementem w tej ocenie. W tej chwili jesteśmy zajęci organizowaniem seminariów i przybliżaniem powiedźmy sobie wymagań, jakim będą musieli sprostać wykonawcy czy producenci różnych urządzeń o klasie jakości wymaganych w przemyśle jądrowym. To jest dosyć istotne w tej chwili – myślę tutaj i o krajach europejskich, jak i zamorskich aktywnie włączających się w ten proces.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo! Myślę, że jeszcze chciałabym powiedzieć tutaj we wstępie o współpracy międzynarodowej, jako że energetyka jądrowa jest bez wątpienia chyba najbardziej umiędzynarodowioną gałęzią przemysłu i żadne państwo na świecie, chcące wybudować u siebie elektrownię jądrową, nie jest w stanie wdrożyć energetyki jądrowej bez ścisłej współpracy międzynarodowej. Myślę tutaj nie tylko o kontaktach z krajami, w których już funkcjonuje energetyka jądrowa, ale przede wszystkim o organizacjach międzynarodowych, takich jak Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, której jesteśmy zresztą członkiem-założycielem od 1957 r., czy Agencja Energii Jądrowej przy OECD, w której jesteśmy członkiem od 2010 r. Bierzemy oczywiście udział we wszelkich inicjatywach, które mogą nam dostarczyć wiedzy, doświadczeń i posłużyć jako forum do wymiany najlepszych praktyk przy budowie elektrowni jądrowych.

Tak więc, podsumowując, chciałabym powiedzieć, że to przygotowanie i realizacja Programu polskiej energetyki jądrowej jest oczywiście procesem długotrwałym, wieloaspektowym, angażującym wiele instytucji administracji rządowej i oczywiście realizacja takiego przedsięwzięcia z pewnością pozwala na przyjęcie takiej filozofii etapowej. Prace nad stworzeniem takiej kompleksowej infrastruktury dla energetyki jądrowej cały czas trwają i nadal będą trwały. Tak jak już powiedziałam, trwa kampania informacyjno-edukacyjna, prowadzony jest program postępowania z odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem. Dalej rozwijać będziemy zarówno zaplecze naukowo-badawcze, jak i restrukturyzować dozór jądrowy, a wszystkie te działania mają w sumie dosyć odległy horyzont czasowy. Tzn. ich zakończenie to jest ciągły proces i w zasadzie w tej kulturze technicznej, komunikacyjnej i zarządczej, jakim jest przemysł jądrowy to jest proces trwały i trudno tutaj mówić o jakichś docelowych wynikach czy docelowej dacie ich zakończenia. Mówiąc o tym, że zakończyliśmy pewien etap tworzenia ram prawnych, który umożliwia inwestorowi rozpoczęcie czy prowadzenie procesu przygotowawczego do inwestycji, myślę tutaj o właśnie tym istniejącym systemie pozwalającym mieć z jednej strony wymagające i bardzo restrykcyjne prawo jądrowe, które sprawia, że – parafrazując – nie każdy może zabrać się za budowę elektrowni jądrowej. Z drugiej strony mamy ustawę inwestycyjną w jakimś sensie wprowadzającą procedury i mechanizmy upraszczające i umożliwiające sprawną realizację tej inwestycji.

Reasumując, chciałabym tutaj powiedzieć, że działania administracji rządowej z pewnością otworzyły drogę do kolejnego etapu praktycznych przygotowań inwestora do realizacji inwestycji. Tym kolejnym etapem będzie ta faza wykonawcza, polegająca na wyborze ostatecznej lokalizacji, doborze partnerów, doborze technologii. Mówię tutaj o partnerach nie tylko do budowy, ale i do eksploatacji obiektów jądrowych, jak i generalnie pozyskania finansowania. Ta sprawna realizacja projektów z pewnością wymaga oczywiście dalszego rozwoju ścisłej współpracy, co do tej pory należy ocenić jako bardzo obiecujący prognostyk na przyszłość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo, pani minister. Chciałem zapytać, bo rozumiem, że mamy za sobą wystąpienia, referaty strony rządowej. Czy pan prezes Kilian chciałby teraz zająć głos, czy dopiero po dyskusji?

Prezes Grupy PGE S.A. Krzysztof Kilian:

Jeżeli można prosić, to może po dyskusji. Wtedy łatwiej jest odnieść się, bo wiele wątków, które tutaj bym poruszał byłyby bardzo zbieżne z tym, co powiedziała pani minister Trojanowska, więc ewentualnie uzupełnię to, co się dzieje potem z przetargami, z tymi najbardziej interesującymi kwestiami, o które się wszyscy pytają.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dobrze, dziękuję bardzo. A więc w takim razie otwieram dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan przewodniczący Jackiewicz. Proszę bardzo.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze! Ja chciałbym rozpocząć serię pytań od przypomnienia, iż w grudniu 2011 r. PGE zawiesiło decyzję o zaangażowaniu w budowę elektrowni jądrowej na Litwie. Pan minister w odpowiedzi na moją interpelację w tej konkretnej sprawie powiedział, że spółka nie zdecydowała się o odstąpieniu od projektu, a jedynie o jego zawieszeniu. W związku z powyższym chciałbym zapytać, jak na dzień dzisiejszy wygląda ta sytuacja, bo ma to wiele wspólnego z kolejnym pytanie. Mianowicie, w tej samej odpowiedzi pan minister był uprzejmy powiedzieć, a dokładnie napisać, cytuję: „że odnosząc się do pytania posłów, biorąc pod uwagę aktualny harmonogram projektu litewskiego, uruchomienie elektrowni na Litwie nie poprawi napiętego bilansu energetycznego Polski w latach 2015-2016, bo począwszy od 2016 r. uruchomione przez PGE będą nowe moce wytwórcze w elektrowni Turów, Opole, bloki kogeneracyjne w Bydgoszczy, Gorzowie, Puławach, a także inwestycje innych krajowych grup energetycznych, zapewniających bezpieczeństwo energetyczne kraju do momentu uruchomienia elektrowni jądrowych w Polsce”.

Teraz, skoro padło takie zapewnienie w odpowiedzi na moją interpelację, to chciałbym jednak uzyskać potwierdzenie tego zapewnienia. Ponieważ, jeśli spojrzymy na stan zaawansowania poszczególnych prac inwestycyjnych Grupy PGE, to ten obrazek chyba nie wygląda tak radośnie i optymistycznie, jak było to w odpowiedzi na moją interpelację przez pana ministra nakreślone. Dla przykładu powiem tylko tak, że z prospektu emisyjnego, który mam tutaj przed sobą wynika, że budowa bloku 11 w elektrowni Turów przewidywana do oddania do eksploatacji w 2016 r. – w chwili obecnej stan zaawansowania jest na poziomie 0. Składanie końcowych ofert zostało przełożone na 10 października 2012 r. Budowa elektrociepłowni Rzeszów, która miała być oddana do eksploatacji w 2012 r. – w sierpniu tego roku został dopiero ogłoszony przetarg. Budowa nowych bloków węglowych w elektrowni Dolna Odra, do oddania w 2016 r. – projekt wygląda, jeśli spojrzeć na proces inwestycyjny, na zarzucony. Budowa bloku gazowego w elektrociepłowni Pomorzany, do eksploatacji miała być w 2017 r. oddana, tymczasem teraz dopiero zakończył się pierwszy etap przetargu, czyli kwalifikacja wykonawców. Budowa nowego bloku gazowo-parowego w zakładach elektrociepłowni Bydgoszcz do oddania w 2015 r., a teraz we wrześniu zakończył się pierwszy etap przetargu. Mamy jeszcze kilka takich przykładów, dotyczy to zespołów elektrociepłowni Bydgoszcz w 2012 r., który w chwili obecnej miał być oddany do eksploatacji, a dopiero niedawno w sierpniu został ogłoszony przetarg.

Nie chcę zamęczać Wysokiej Komisji, bo tych przykładów mam wynotowanych jeszcze kilkanaście. Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi, czy rzeczywiście podtrzymuje swoje zapewnienie dotyczące tego, iż nie grozi nam kryzys energetyczny w związku z wysokim poziomem zaangażowania w inwestycje ze strony PGE. Ale żeby nie być gołosłownym, chcę powiedzieć tak, że z prospektu emisyjnego PGE wynika, że na lata 2009-2012 założone zostało wykorzystanie środków na poziomie 38,9 mld zł. Chodzi o wzrost organiczny, o przejęcia wybranych przedsiębiorstw, budowę nowych elektrowni konwencjonalnych opalanych paliwami kopalnymi, budowę odnawialnych źródeł energii itd., ale jeśli spojrzymy na wykonanie tego planu, to na dzień dzisiejszy zaangażowano 14.391

mln zł. Co to oznacza? To oznacza, że nie zrealizowano nawet połowy zakładanego planu inwestycyjnego, a mamy koniec 2012 r., czyli ten program zakreślany na lata 2009-2012 nie ma najmniejszych szans na pozytywny finał.

Gdybyśmy spojrzeli na to, jak wygląda z roku na rok, na przestrzeni ostatnich kilku lat dynamika zaangażowania czy inwestycyjna w Grupie PGE – to są materiały oficjalnie dostępne – to z tego bardzo łatwo wyczytać, że nakłady inwestycyjne w moce produkcyjne między rokiem 2012 a 2011 spadły o 16%, między 2011 a 2010 spadły o 27%, między 2009 a 2008 – o 19% i to jest taki proces, który pogłębia się niemalże z roku na rok. W jaki sposób PGE ma zamiar zrealizować plan sięgający blisko 40 mld zł, który ma gwarantować to bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju w zbliżającym się, wydaje mi się, bardzo trudnym momencie, kiedy będziemy wyłączali bloki?

A skoro o wyłączeniu kolejnych mocy, to chciałbym poprosić pana ministra, bądź któregoś ze współpracowników szanownego pana ministra o informację, jaka jest prognoza stanu popytu i podaży energii elektrycznej na lata 2015-2019 (jeśli macie państwo taką wiedzę)? Jaka jest prognoza stanu połączeń międzynarodowych w tym samym okresie 2015-2019? Przy okazji warto byłoby poinformować Wysoką Izbę, jakie są środki pozyskane z programu IPO PGE i na co zostały one przeznaczone. Bo z tego co jest mi wiadomo, jest to ok. 6 mld zł, ale byłoby dobrze gdyby ta informacja została przez państwa potwierdzona. Jakie jest rzeczywiste wykonanie planu inwestycyjnego PGE w poszczególnych liniach biznesowych w roku 2009, 2010, 2011, zwłaszcza w odniesieniu do planu inwestycyjnego? I chciałbym w końcu wiedzieć, ile bloków energetycznych zostanie wyłączone po 2016 r. w PGE i w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym oraz kiedy zostanie oddany do użytkowania, do eksploatacji kolejny, nowy blok? To w chwili obecnej tyle, jeśli chodzi o moje pytania. Będę wdzięczny za odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krupa.

Poseł Łukasz Krupa (RP):

Tak, dziękuję. Chciałem zapytać, skąd taka mocna presja i optymizm związany z budową elektrowni jądrowej? Niemcy planują do 2022 r. zamknąć czternaście swoich elektrowni. Francja również zamierza ograniczyć udział energii jądrowej w produkcji energii do 2025 r. Szacunkowe koszty, które znalazłem na stronach internetowych naszej elektrowni, która ma powstać, to 40 mld zł. Przed chwilą dowiedzieliśmy się, jak ogromny ma być ten projekt: szkolenia, programy edukacyjne, kampanie społeczne, budowa samej siłowni. Ja mam pytanie, czy są jakieś kalkulacje stopy zwrotu budowy takiej elektrowni, bo we Francji elektrownia, która ma 35 lat ulega częstym awariom i planowane jest jej zamknięcie za kilka lat. Czy zdąży nasza elektrownia w ogóle się zwrócić?

Jeszcze takie sugestia, czy są jakieś kalkulacje, bo według różnych źródeł, takie pieniądze, 40 mld zainwestowane w odnawialne źródła energii stworzyłyby choćby kilkadziesiąt razy więcej miejsc pracy niż będzie etatów w wybudowanej elektrowni jądrowej. Czy zatem opłaca się podejmowanie tak dużego przedsięwzięcia w sytuacji, kiedy Polska cały czas jest jeszcze krajem rozwijającym się i goniącym kraje rozwiniętej Europy Zachodniej i czy nie można by tych środków przeznaczyć na jakieś inne cele inwestycyjne, które dałyby szybszy rozwój naszemu krajowi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Pani poseł Zaremba.

Poseł Renata Zaremba (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo! Tutaj w pytaniach w dużej mierze wyręczył mnie już przewodniczący Jackiewicz, ale chciałabym nawiązać do strategii przyjętej na lata 2012-2035. Pan prezes Kilian zastał tę strategię, kiedy obejmował swoje stanowisko. Stąd też mam pytania. Czy pan prezes rozważa jednak wprowadzeni zmian do tej strategii, biorąc pod uwagę rozwój grupy spółek? Czy przewiduje właśnie zmiany w planie inwestycyjnym w poszczególnych spółkach?

Jeśli można by się tutaj również odnieść do inwestycji wspomnianej już wcześniej, w moce wytwórcze elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie, mając na względzie

planowane wyłączenia mocy do 2035 r. Elektrownia ta jest bardzo ważna ze względu na położenie i bezpieczeństwo energetyczne kraju, stąd też tak ważne są inwestycje w tym zakładzie. Natomiast z pewnością w grę wchodzi tutaj kwestia, jakie paliwo miałoby być zastosowane, w oparciu o jakie paliwo miałyby być podjęte te inwestycje? Tutaj pytanie – czy są już jakieś decyzje? Czy inwestycje będą realizowane o gaz z gazoportu ze Świnoujścia? Czy też grupa rozważa jednak, akurat nie w tym konkretnym przypadku, zakup węgla z importu, który jest dużo tańszy od naszego rodzimego?

Jeśli chodzi o informację o strukturze organizacyjnej, jeśli chodzi o dalszą konsolidację grupy, to czy jest ona wskazana? Czy stworzenie centrów usług wspólnych jest dobrym kierunkiem? Jakie są zakładane korzyści z utworzenia tych centrów i ewentualnie czy są plany, gdzie te centra usług miałyby powstać?

Kolejne pytanie, czy zarządowi PGE udało się porozumieć z PSE Operatorem w kontekście opłat, które operator m.in. przestał płacić w momencie przyłączenia do Grupy PGE elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie?

Pytanie odnośnie realizacji Programu polskiej energetyki jądrowej i budowy elektrowni – mam pytanie o lokalizację elektrowni jądrowych. Czy datę, która jest podana w materiałach możemy uznać za pewnik i, że w oparciu o te trzy miejscowości, które są tutaj wymienione, zostanie podjęta decyzja, gdzie ta elektrownia w końcu ma być budowana? Pytam się o daty, tu jest data najpóźniej do połowy 2015 r. Czy jest szansa, żeby to utrzymać? Na razie dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Wydrzyński, proszę.

Poseł Maciej Wydrzyński (RP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, panie ministrze! W przedstawionym dokumencie bardzo szczegółowo omówiono tryb, terminy, partnerów zaangażowanych w transgraniczne konsultacje związane z tym projektem budowy elektrowni jądrowych na terenie Rzeczypospolitej. Jednocześnie przedstawiający zawarli informację, że w dniu 12 stycznia 2012 r. rozpoczęły się krajowe konsultacje społeczne, które trwały 21 dni. Oczywiście te konsultacje dotyczyły materiałów programowych, stąd słuszne wyjaśnienia o tak krótkim ich czasie. Niemniej jednak chciałbym zapytać, jakie podmioty brały udział w tych konsultacjach, jakie są efekty konsultacji, ponieważ dokument nie zawiera tej informacji. Czy przedstawiający informację o realizacji Programu polskiej energetyki jądrowej zamierza przeprowadzić szerokie konsultacje krajowe dotyczące budowy elektrowni jądrowych? Kwestia ta jest osią sporów niestety, nie tylko zwykłych mieszkańców np. Żarnowca, ale również naukowców. Stąd uważam, że społeczeństwu należy się otwarta dyskusja na temat szans i zagrożeń związanych z realizacją programu energetyki jądrowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie. Czy jeszcze ktoś chciałby zająć głos? Jeżeli nie, to zamykam listę i oddaję głos. Kto, panie ministrze?

Minister skarbu państwa Mikołaj Budzanowski:

Ja myślę, że bardzo wiele pytań ważnych dla polskiego systemu energetycznego się pojawiło, więc będę również prosił pana prezesa Kiliana o odpowiedzenie na kilka dość kluczowych z punktu widzenia programowania tych inwestycji na najbliższe lata.

Odnosząc się do wszystkich kwestii podniesionych przez pana posła Jackiewicza. Oczywiście, były pewne zapowiedzi podczas debiutu giełdowego PGE, ale w oparciu o takie, a nie inne dane, ale również i projekcje związane ze wzrostem zapotrzebowania na energię w Polsce, które po jakimś czasie muszą być weryfikowane. Niemniej jednak w odpowiednim czasie taka duża inwestycja, największa z punktu widzenia całego bilansu energetycznego państwa, jakim jest inwestycja w 1800 MWh w Opolu jednak została podjęta, została zakończona. W lutym umowa została podpisana i zostanie zrealizowana.

A więc chcę powiedzieć, że na bieżąco – również we współpracy z PSE Operatorem, który odpowiedzialny jest za bilans energetyczny w państwie – jesteśmy akurat,

jeżeli chodzi o oddanie do użytkowania nowych mocy wytwórczych, zarówno w PGE, jak i w pozostałych innych, typu Tauron, Enea, czy też ENERGA, w stałym kontakcie. Mamy też, oczywiście, swoje projekcje, związane ze wzrostem zużycia energii w najbliższych latach, które według doświadczeń ostatnich 10 lat było skorelowane ze wzrostem PKB. W tym przypadku jest to powyżej 2% projektowane na przyszły rok i trudno spodziewać się, że w najbliższych latach ono będzie znacząco wykraczać powyżej 5-6%. W związku z tym, też tak naprawdę zapotrzebowanie na te nowe moce wytwórcze z perspektywy kilku lat będzie mniejsze niż to kiedyś było czy mogło być projektowane.

W związku z tym, to co zostało przyjęte w takim bilansie energetycznym i jednocześnie w projekcji wzrostu zapotrzebowania na energię w Polsce, to jest średnio 1,5% w stosunku do każdego roku – takie średnie zużycie w perspektywie do 2020 i 2030 r. Oczywiście to będzie musiało być po jakimś czasie korygowane, ale jest to dość konserwatywne podejście i ten program inwestycyjny, który istnieje zarówno w PGE, w Tauronie, oraz w ENEI wychodzi naprzeciw temu zapotrzebowaniu, które musi zostać osiągnięte w 2020 r. oraz nowych mocy wytwórczych, które muszą być oddane do użytku w 2020 r. W tym przypadku mówimy o sumie łącznie w całym systemie energetycznym w Polsce na 9 GWh do 2020 r. A więc bardzo złożony proces inwestycyjny i to nie tylko PGE, ale także wiele innych podmiotów i chciałbym zapewnić, że właśnie realizacja tego programu spowoduje, że nie będzie żadnego problemu z niedoborem energii w polskim systemie. Tu pod tym kątem jesteśmy po bezpiecznej stronie.

Chciałbym jednocześnie powiedzieć, jeżeli chodzi o inwestycję na Litwie w elektrownię jądrową, bo o tym też dużo było dyskusji. Sytuacja zmienia się *de facto* co kilka miesięcy, natomiast niezmienne pozostaje również i nasze stanowisko rządu, jak również i spółki. Mianowicie, że w takiej decyzji inwestycyjnej liczonej w naprawdę kilka miliardów złotych podstawowym elementem jest tak naprawdę również parametr ekonomiczny. Tak, czy nam się opłaca wchodzić w tego typu inwestycję, co ona będzie oznaczała dla polskiego sektora energetycznego? Tu chciałbym wyraźnie powiedzieć, że osobiście spotykałem się wielokrotnie z ministrem do spraw energetyki Sekmokasem, jak również pan premier Pawlak – minister gospodarki, i tutaj nasze stanowisko jest dość jasne. Mianowicie jest pewna propozycja przystąpienia Polski do tego projektu, również jeżeli chodzi o moc, którą moglibyśmy *de facto* czy ilość energii później importowanej z elektrowni jądrowej na Litwie. Mówimy w sumie raptem o ok. 250-300 maksymalnie MWh. To w skali całego kraju, powiedzmy sobie szczerze, to nie jest dużo. Tzn. wszystkie te inwestycje, o których mówimy, wynoszą powyżej 450 MWh, więc stosunkowo ta inwestycja jest z punktu widzenia polskiego bilansu energetycznego zdecydowanie mniej istotna. Ważniejsze są te inwestycje, które są dzisiaj w Polsce realizowane i które muszą zostać zakończone, w tym również i budowa pierwszej polskiej elektrowni jądrowej.

A więc, oczywiście, obserwujemy ten projekt, natomiast dzisiaj tam są też i inni partnerzy, którzy przystąpili czy przystąpią, bo to też jeszcze nie zostało zdecydowane przecież przez Łotwę i Estonię w sposób ostateczny. Przypomnę, że również wraz z wyborami teraz parlamentarnymi na Litwie będzie przeprowadzone referendum w zakresie budowy elektrowni jądrowej i dopiero po tej decyzji również takie kraje jak Estonia i Łotwa będą decydować, czy przystąpią do tego projektu w sensie już finansowym, w sensie inwestycyjnym, czy też nie będą w tym projekcie dalej uczestniczyć, a więc sprawa jest bardziej złożona. Dzisiaj za wcześnie, żeby mówić o ostatecznej decyzji *stricte* inwestycyjnej. W związku z tym, aby nie czekać w nieskończoność, najważniejsze dzisiaj jest rozpoczęcie naszych inwestycji, bo one są podstawowym gwarantem zabezpieczającym dostawę energii dla polskich odbiorców.

Co do pozostałych pytań, to myślę pana prezesa Kiliana poproszę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo.

Prezes Grupy PGE S.A. Krzysztof Kilian:

Bardzo proszę. W takim razie ja może będę kontynuował wątek Litwy. Wątek Litwy jest o tyle trudny, że cały projekt, który był budowany w oparciu o uczestnictwo państw nadbałtyckich, czyli Litwy, Łotwy i Estonii, po przyjęciu nowego prawa atomowego na Litwie

w czerwcu można powiedzieć, że ten projekt zdezaktualizował się. Czyli Łotwa i Estonia, mimo wcześniejszego bardzo silnego wsparcia dla tego projektu, zaczęły się wahać. W związku z tym, cały projekt zawisł na krawędzi, jeżeli chodzi o możliwość wykonania go. Prawo litewskie nakazuje podmiotowi litewskiemu posiadanie minimum 34% udziału w takim podmiocie budującym elektrownie jądrową i operującym potem elektrownią jądrową. Jedynym gotowym do wejścia na część udziałów do tego projektu jest dostawca technologii, czyli Hitachi, ale jest gotowy wejść na zasadzie tzw. *venture capital*, czyli on wchodzi na 5-6 lat, ale zanim wejdzie musi mieć gwarancję, że zostaną spłacone jego udziały, czyli wykupione.

To oznacza, że *de facto* nie ma udziałowców. To oznaczałoby, że oczekiwania po stronie partnera, jakim miało być PGE, czyli po stronie polskiej wynosiłoby blisko 2 mld euro. To spowodowało nasze długie milczenie z bardzo prostej przyczyny, Ażeby to przekalkulować, zbilansować, bo *de facto* nie stajemy się tam inwestorem, nazwijmy to tzw. branżowym, tylko stajemy się inwestorem finansowym. PGE nie jest inwestorem finansowym, jeżeli już mamy coś robić, to mamy w zamiarze tym operować, zarządzać, a tutaj zdania są podzielone. To tyle tytułem wyjaśnienia kwestii litewskiej. Ten projekt nie jest zerwany, on cały czas trwa w tym sensie, że my mamy ważne porozumienia umożliwiające nam rozmawianie na ten temat, jak i wymianę poufnych informacji, więc ja mogę powiedzieć, że ten projekt jeszcze się nie zakończył, aczkolwiek jest gdzieś tam mocno w zawieszeniu. Niewątpliwie sytuacja ekonomiczna też decyduje o tym, że tak a nie inaczej zachowujemy się, ponieważ to, co było możliwe jeszcze dwa czy trzy lata temu, dzisiaj staje pod znakiem zapytania.

Jeżeli chodzi o to, czy inwestycja litewska miałaby zbilansować jakiekolwiek braki mocy w 2016, 2017 czy 2018 r., to od razu chcę pana posła uspokoić – nie mogłaby zbilansować niczego, ponieważ termin, który my znamy oddania tej inwestycji to jest 2021 r. W związku z tym, ta inwestycja w żaden sposób nie wpłynęłaby, gdybyśmy nawet dysponowali jakąś zakupioną mocą czy zagwarantowaną mocą do przesyłu z tytułu istnienia połączenia *interconnect* między Litwą a Łotwą. Tam jest, nie wiem, nie pamiętam, 600 MWh chyba, możliwe do… Proszę? 500-1000 i to rzeczywiście jest realizowane. To wiem, że ten *interconnect* jest realizowany.

Natomiast wracając do kwestii inwestycji w PGE – lepiej wydać mniej niż więcej niepotrzebnie też mi się tak wydaje, bo proszę też wziąć pod uwagę, że jesteśmy spółką giełdową i każda informacja o zbyt dużych nakładach inwestycyjnych w stosunku do możliwości, czyli mówiąc inaczej – jeżeli nasze decyzje są niebiznesowe, to automatycznie to podważa to wiarygodność naszej firmy jako spółki giełdowej, to po pierwsze. Automatycznie to się przekłada na wartość naszych akcji, czyli obniżamy wartość czegoś, co jest najważniejsze – naszej firmy. W związku z tym, jeżeli następowały nawet jakieś korekty, to proszę nie zapominać o tym, że od 2009 r. gospodarka polska, ale nie tylko, przeżywa poważne perturbacje i nie można, że tak powiem, zachowywać się niezwykle uparcie i trwać w założonych przesłankach, które były w innych realiach budowane i kontynuować ich chociażby tylko dlatego, żeby je wypełnić. W związku z tym wielokrotnie następowały przewartościowania naszych zdarzeń inwestycyjnych, ale one wynikają z zasadności biznesowej, nie inaczej. PGE nie inwestuje nie dlatego, że nie chce inwestować, tylko dlatego, że nie ma otoczenia czy warunków biznesowych często, ażeby poniesione nakłady przyniosły zwrot. Inwestujemy tam, gdzie mamy zwrot, tam gdzie widzimy konieczności, tam gdzie to wynika ze strategii.

Teraz proszę też wziąć pod uwagę w jakim otoczeniu działa polska elektroenergetyka. Z jednej strony mamy spowolnienie gospodarcze i kiedyś, tak jak pan minister Budzanowski tutaj wspomniał, wzrost konsumpcji rok do roku, który był takim łatwym wskaźnikiem, bo był jakąś tam proporcjonalnością do wzrostu PKB, dzisiaj okazuje się, że ten wskaźnik, niestety, jest bardzo mylący. Mogę państwu powiedzieć, że jeszcze w końcówce zeszłego roku plany na ten rok to były 2 przecinek, nie pamiętam, 34 bodajże wzrostu konsumpcji. Na początku roku w pierwszym kwartale już było 1,14. Mogę państwu powiedzieć, jak to wygląda teraz. To jest 0,01 – czyli można powiedzieć, że dynamika jest zerowa i wzrost jest zerowy. Czyli rok do roku mamy tę samą konsumpcję.

To może oznaczać jedno, że mamy spowolnienie, ale może też oznaczać zupełnie coś innego, że wszystkie zdarzenia, które się wiążę z energooszczędnymi politykami, które są wprowadzane zarówno przez państwo polskie, ale też i przez UE wymuszając na nas wszystkich, czyli na użytkownikach końcowych zachowania racjonalizujące zużycie energii, odnoszą wreszcie skutki. Jeżeli państwo zobaczycie jak wyglądała żarówka 60-watowa jeszcze blisko 10 lat temu, czyli dając światło 60-watowe zużywała 14 W czy 12 W w zależności od konstrukcji, to dzisiaj ta sama żarówka dając takie samo światło zużywa 3 W. Więc mamy 30-krotne zmniejszenie energii i zakaz produkcji i zakaz sprzedaży takich żarówek – ja tu mówię tylko o jednym z przykładów. Nie mówię o tym, że bardzo racjonalizuje się biznes, wszyscy się racjonalizują. Kiedyś energia elektryczna była bardzo tania, więc nikt się nawet nie wysilał, żeby tam gdzieś pójść coś wyłączyć czy zarządzić w sensie inteligentnym zużyciem energii. Dzisiaj wszyscy zarządzają zużyciem energii. Mamy też, jak państwo wiecie, dyrektywy zmuszające nas do budowania inteligentnych sieci. Do 2020 r. w całej UE wyda się na ten cel blisko 50 mld euro i my też jesteśmy w tym obligu, jeżeli chodzi o zastosowanie tego.

Jeżeli chodzi o terminowość, panie pośle, to wszystkie inwestycje są w terminie. Jedynym opóźnieniem jest Opole. Natomiast takie są warunki inwestycyjne w Polsce, że nie dość, że energetyka jest mocno wyregulowana przez różnego rodzaju prawa związane z energetyką, ochroną środowiska itd., to każdy ma prawo zaskarżyć tę decyzję. Niestety, ciężko jest w biznesplanie przeliczyć zdarzenia związane z kontestacją naszego jakiegoś projektu biznesowego. Każdy ma w zasadzie prawo do zaskarżenia każdej inwestycji i jeżeli można tu apelować akurat poprzez panów posłów, to nic się nie zmieniło jeżeli chodzi o orzecznictwo i o tzw. *timing* zdarzeń, który się wiąże z przeprowadzeniem postępowań. Mogę powiedzieć tylko, że w krajach Europy Zachodniej, tej bardzo dojrzałej, w momencie pojawienia się kryzysu zaapelowano do wszystkich organów administracyjnych, zarówno rządowych, jak i tych, które niezawiśle działają, ażeby w sposób skuteczny, sprawny i szybki rozstrzygały decyzje, które stanowią o zdarzeniach inwestycyjnych. Myśmy zostali oprotestowani w styczniu tego roku. Termin został wyznaczony na 18 września, więc proszę państwa, minęło 9 miesięcy od złożenia protestu do rozstrzygnięcia przed NSA. Ja wiem, że to nie jest sprawa prosta, my nie jesteśmy jedyni na rynku, wszyscy tutaj czekają w kolejce, ale są zdarzenia też ważne i ważniejsze. Jeżeli chcemy rzeczywiście dochować terminowości różnych dużych zdarzeń inwestycyjnych w Polsce, nie dotyczy to tylko energetyki, to niewątpliwie to czy organa regulujące możliwość przeprowadzenia tych inwestycji będą działały sprawnie i szybko, to też będzie wiele od tego zależało.

Opole jest opóźnione, rzeczywiście, ponieważ nie możemy realizować tej inwestycji i może się tak zdarzyć, że 2 października NSA podejmie taką decyzję, która w ogóle uniemożliwi podjęcie tej inwestycji, bo opóźni ją na tyle… Z punktu widzenia zachodzących zmian spowolnienia gospodarczego ceny energii elektrycznej na rynku hurtowym są bardzo tanie. Jeżeli państwo się teraz będziecie zajmować jeszcze ustawą o odnawialnych źródłach energii, to proszę wziąć pod uwagę tylko jedną rzecz, że zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii spowoduje jeszcze potanienie tzw. ceny hurtowej, a to oznacza poważne komplikacje z tzw. energetyką zawodową, ponieważ trzeba będzie coś zacząć wyłączać. To znaczy też zwalniać ludzi i zamykać elektrownie zawodowe, które nie zmieszczą się w – to się ładnie po angielsku nazywa *merit order* – czyli tzw. stosie, od którego zależy to, która cena decyduje o tym, która elektrownia w danym momencie pracuje.

Także my bardzo starannie ważymy nasze inwestycje. Teraz mamy jeszcze zapowiedzi od początku roku zmiany całego w zasadzie otoczenia prawnego związanego z funkcjonowaniem elektroenergetyki, czyli prawo energetyczne, prawo gazowe, odnawialne źródła energii i ustawa będąca konsekwencją wdrożenia dyrektywy IED, czyli mówiąca o emisjach pyłów, tlenków siarki i azotu. To w zasadzie dla nas jest całe otoczenie regulacyjne, więc bardzo proszę mi podpowiedzieć, jak mamy zaplanować nasze działania strategiczne na chociażby przyszły rok i trafić tak, żeby nie tłumaczyć się tutaj przed państwem posłami, że nie trafiliśmy znowu z wysokością *capexu* inwestycyjnego, jeżeli my nie znamy prawa, które od 1 stycznia będzie decydowało o tym, jak będą wyglądały

nasze *biznes case'y*. Tego nie wiemy, być może tego prawa w ogóle nie będzie w tym roku jeszcze, więc zaplanujemy to w ramach obecnych regulacji, bo tak też to robimy. W przypadku elektrowni gazowych jeszcze zwracam uwagę na jedną bardzo ważną rzecz. Nie ma rozporządzenia Ministra Gospodarki mówiącego o żółtych certyfikatach. Żeby zaprojektować biznes plan dla elektrowni gazowej, musimy znać tzw. wartość wsparcia, czyli żółte certyfikaty i jak to będzie rozliczane. Jeżeli tego nie znamy, my, niestety, nie jesteśmy w stanie tego sami przewidzieć. Możemy zakładać, ale jesteśmy obarczeni tutaj dosyć dużym ryzykiem popełnienia błędu.

Natomiast podsumowując – litewski projekt trwa i nie jest zerwany. Postaramy się, żeby te nasze plany inwestycyjne były bardziej adekwatne do tego, co się rzeczywiście dzieje w sensie inwestycyjnym. Jedyne opóźnienie jest w Opolu, być może będzie w Turowie, ponieważ okazuje się, że tydzień temu nasze pozwolenie środowiskowe zostało zaskarżone przez mutację tej samej fundacji, która zaskarżyła nasze działania w Opolu. Stąd niewykluczone, że tam też się zakończy zdarzeniami odwoławczymi, czyli najpierw samorządowe kolegium odwoławcze, potem WSA, czyli to jest 12 miesięcy, jak nie licząc, więc trudno mówić tutaj, kto jest winny. Natomiast my prowadzimy wszystkie prace, ażeby te inwestycje się odbywały, tak samo jak zależy nam na tym, żeby ta inwestycja w elektrowni Opole się odbyła.

Teraz wracając na chwilę do tego, o co pani poseł Zaremba tutaj pytała się. Jeżeli chodzi o samą strategię, to rzeczywiście tak. Strategia niezależnie od tego, czy była czy nie była – faktem jest, że stanowiło pewien dyskomfort, jak się przychodzi do spółki i dwa tygodnie wcześniej jest strategia przyjmowana, ale życie jest takie, jakie jest – strategia jest aktualizowana nie dlatego, że ja mam jakieś widzimisię jako prezes zarządu, tylko po prostu zmienia się otoczenie. Zmieniają się warunki prawne, wszystko się zmienia. Zmienia się też otoczenie ekonomiczno-gospodarcze i tutaj ta strategia będzie aktualizowana i pewnie na przełomie roku, być może w rocznicę tamtej strategii pokażemy zaktualizowaną strategię po to, żeby być zgodnym z tym, co się dzieje zarówno w regulacjach, jak i na samym rynku.

Teraz co do Zespołu Elektrowni Dolna Odra. ZEDO rzeczywiście trochę nieszczęśliwie znalazło się w zasięgu posiadania PGE, ale jest jak jest. Mamy oddział teraz, a nie już spółkę w obrębie naszej spółki wytwórczej górnictwa i energetyki konwencjonalnej. Rzeczywiście, tak było, że ponieważ tam jest dosyć stary aparat wytwórczy i jest to produkcja energii elektrycznej w tzw. podstawie, czyli do normalnej działalności handlowej okazywała się nieopłacalna. W związku z tym, ponieważ ta elektrownia jest bardzo ważna dla krajowego operatora systemu, czyli Polskich Sieci Elektroenergetycznych chociażby ze względu na to, ażeby umieć odeprzeć tzw. atak mocy, który się pojawia w przypadku nadwyżki energetycznej ze strony niemieckiej. Jak wiemy, Niemcy używają non stop naszych sieci przesyłowych do transmisji energii z północy na południe i odwrotnie, bo w dzień w Bawarii świeci, więc baterie słoneczne dają prąd – bardzo stabilny, bardzo tani – a nie ma połączeń między czterema regionami, które tam tak są wydzielone. Polska jest cała, PSE Operator działa na terenie całego kraju. Tam jest czterech operatorów lokalnych i ten prąd musi być *via* Czechy przez Polskę przetransportowany na północ i odwrotnie się dzieje w nocy. W nocy wieje, z kolei w Bawarii nie świeci, bo jest ciemno i tak samo ten prąd jedzie w dół. Zgodnie z międzynarodowymi uwarunkowaniami ten prąd musimy w miarę możliwości przepuszczać i to w miarę po bardzo, nazwijmy to, niskich stawkach, ewentualnie żadnych stawkach.

My też często korzystamy z różnego rodzaju obejść, przesyłając swoje nadwyżki mocy, ale żeby nie stać się taką autostradą wyłącznie do przesyłu, to musimy mieć albo specjalne instalacje, które są budowane na granicach, to są tzw. przełączniki fazowe, których nie mamy, albo elektrownię, która jest w stanie zablokować taki przepływ. ZEDO spełnia taką rolę, dlatego podjęliśmy w czerwcu takie działania, żeby po pierwsze uporządkować relacje pomiędzy nami a PSE Operatorem, czyli PGE – PSE Operator. A na to się składało zarówno uporządkowanie kwestii własności kabla łączącego Szwecję i Polskę, przez który napływa często bardzo tania energia. Mogę państwu powiedzieć – w zeszły weekend na tzw. *nord pool'u* 1 MWh kosztowała 7-8 euro, to jest 32 zł/MWh. U nas 195-200 zł, taka jest różnica, ale na szczęście jest tam tylko 600 MWh. W związku

z tym uporządkowaliśmy relacje, kabel wrócił do PSE Operatora, rozwiązaliśmy spółki z Vattenfall i z analogicznym operatorem szwedzkim jak PSE Operator. Również uporządkowaliśmy kwestię współpracy w zakresie wykorzystania elektrowni Dolna Odra do świadczenia usług systemowych na rzecz PSE Operatora. W tej chwili, to już prawie dwa tygodnie, jutro będzie dwa tygodnie odkąd wisi nowa instrukcja na stronie internetowej PSE Operatora która mówi, jak ta elektrownia będzie rozliczana i jak rozliczać się będzie PSE Operator z PGE. To daje pokrycie kosztów, jakie do tej pory nie były zwracane przez PSE Operatora PGE, czyli w ten sposób jakby ratuje racjonalne podstawy ekonomicznej egzystencji na dzień dzisiejszy elektrowni Dolna Odra. Jeżeli ta instrukcja wejdzie od poniedziałku, to od poniedziałku będzie obowiązywać, być może jeżeli będą jakieś uwagi, to wejdzie dwa czy trzy tygodnie później. Natomiast ta kwestia jest już w porozumieniu pomiędzy stronami i jesteśmy wszyscy skłonni to rozwiązać.

Następnie będziemy też przedłużali tam egzystencję dwóch bloków powyżej limitu, który zapowiedzieliśmy. Oczywiście, wiąże się to też z nakładami inwestycyjnymi, ale też i z wnioskiem deregulacyjnym, który nie do końca nam umożliwia przetrzymanie w eksploatacji wszystkich bloków, które tam są. Z drugiej strony PSE Operator będzie też ogłaszał przetarg na moce tzw. szczytowe – gazowe, po jednej wersji północnej i południowej. Oczywiście, musimy wziąć w tym udział w sensie przetargowym. Jeżeli uda nam się ten przetarg wygrać, to ta jednostka szczytowa będzie zlokalizowana na terenie elektrowni Dolna Odra. Co do dalszych planów, dzisiaj nie mam jeszcze tak sprecyzowanych, żeby na ten temat odpowiadać i zresztą, będąc w zeszłym tygodniu w elektrowni Dolna Odra, obiecałem takie informacje w połowie listopada. Być może będziemy gotowi, jak też będziemy wiedzieli przynajmniej, w którym kierunku będzie prawo zmierzało, tak żebyśmy mogli się przygotować też do klasycznych odpowiedzi ekonomicznych, żebyśmy zaczęli operować liczbami, co jest opłacalne, a co nie.

Czy CUW będą zlokalizowane? Też na to dzisiaj nie potrafię odpowiedzieć. Oczywiście warto zweryfikować to, co pani poseł mówi, czy jest to drenaż miejsc pracy w inne miejsca. Na pewno się temu przyjrzymy. Co do importu węgla, to z węglem jest, niestety, bardzo różnie i to jest bardzo niestabilny towar na rynku. Dzisiaj węgiel jest tani, ale węgla też nie kupujemy w perspektywie jednodniowej, tylko to jest perspektywa kilkubądź kilkunastomiesięczna. Ceny są odnoszone do ceny giełdy w Amsterdamie, tak jest ten rynek zorganizowany. Tu też będziemy się musieli zastanowić, jak zorganizować wszystkie relacje, które są pomiędzy nami a jednym z naszych oddziałów, czyli Dolną Odrą.

Co do takiej kwestii, czy elektrownia jądrowa jest opłacalna czy nie i czy bardziej opłacalne są wiatraki. To znaczy, to jest taka dyskusja, gdzie moglibyśmy powiedzieć – tak, gdyby wiatraki były niesubsydiowane przez państwo, czyli przez nas *de facto* wszystkich, bo te subsydia się z powietrza nie biorą. Najpierw musimy pobrać podatki, żeby mieć coś, czym zasybsu… Strasznie trudne słowo. Dotacja inaczej. Czyli jeżeli mamy podatki, podatki są w wystarczającej ilości, możemy bardziej subsydiować rozwiązania związane z energetyką odnawialną. Ja nie przeczę, że tej energetyki nie należy rozwijać, ale należy ją rozwijać, jak wszystko, z głową. Niemcy mają dla przypomnienia – sprzed paru dni – 26 GWh zainstalowanej mocy elektrycznej w bateriach słonecznych. To powoduje, że mają strasznie rozchwiany system. Z jednej strony bardzo stabilny, to brzmi może kuriozalnie, ale z drugiej i rozchwiany system energetyczny. Ten system dając energię z baterii słonecznych powoduje, że cena jest bardzo stabilna i bardzo nisko ułożona, ponieważ są ogromne subsydia. Tam jest blisko 1600 na polskie złote to przeliczając. To co się proponuje w warunkach polskich to jest blisko 800-900 zł, nie pamiętam, jakaś taka wartość pada w tych propozycjach. Proszę o tym pamiętać, że to wszystko kosztuje. Jeżeli porównujemy cenę paliwa w tzw. rozwiązaniu krańcowym, czyli porównujemy tylko cenę paliwa i to, co to paliwo daje z jednego grama czy kilograma, to energetyka jądrowa jest najtańszym sposobem wytwarzania energii elektrycznej. Potem jest węgiel brunatny, kamienny, gaz i potem tam są te różne inne rzeczy. Wbrew pozorom wiatraki są nie tańsze, jeżeli mówimy o samym tzw. modelu krańcowym niż energetyka jądrowa, gdybyśmy to przeliczyli już potem na klasyczną budowę.

Chciałem jeszcze powiedzieć, że budujemy energetykę odnawialną, wiatrową. Co prawda to jest taki nasz, można powiedzieć, z dużym poślizgiem start w ten przedmiot działalności. Zarówno te *onshore*, czyli lądowe farmy, i tu mamy blisko 100 MWh, ale też rozpoczęliśmy, bo uzyskaliśmy koncesję na budowę na trzech farm wiatrowych na morzu, na wysokości Ustka-Łeba. Teraz tę koncesję opłaciliśmy i przystąpiliśmy do badań. Tam wbrew pozorom jest dwadzieścia sześć instytucji, które muszą wydać zgodę, żebyśmy mogli rozpocząć jakiekolwiek działania związane z przygotowaniem inwestycji. To jest taki z grubsza opis tego, co robimy jako PGE. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie. To rozumiem są… Jeszcze pani minister chciałaby uzupełnić? Proszę uprzejmie.

Podsekretarz stanu w MG Hanna Trojanowska:

Jeśli można, kilka pytań jestem zobowiązana do uzupełnienia, ewentualnie do odpowiedzi. Mianowicie, tutaj właściwie pan prezes wyręczył mnie w kwestii mówienia o opłacalności energetyki jądrowej. Ja też uważam, że nie powinniśmy traktować energetyki odnawialnej jako substytutu czy alternatywy dla tej dużej energetyki systemowej. Samo porównanie jednostkowych kosztów produkcji energii elektrycznej z każdego z tych paliw wymaga oczywiście sprowadzenia tychże kosztów do wspólnego mianownika. Jeżeli w tym wspólnym mianowniku będzie współczynnik wykorzystania mocy danego źródła i długość eksploatacji danego źródła, rzeczywiście energetyka jądrowa jest najtańszym źródłem pozyskiwania energii elektrycznej w tym określonym horyzoncie czasowym 60 lat, bo na taki okres budowana jest elektrownia jądrowa.

Pan poseł był uprzejmy podać tutaj przykłady Niemiec i Francji. Niemiec jako kraju, który w spektakularny sposób wycofuje się z energetyki jądrowej i Francji, która ogranicza udział energetyki jądrowej. Ja chciałabym zwrócić uwagę, że po dojściu do władzy prezydenta Hollande rzeczywiście padł sygnał o ograniczeniu energetyki jądrowej, ale proszę zwrócić uwagę na coś. Jeśli przyjrzymy się liczbom, to jeżeli zwiększymy zapotrzebowanie czy zwiększymy podaż energii elektrycznej i moc zainstalowanych źródeł o określony procent, a utrzymamy energetykę jądrowa na tym samym poziomie, to wcale nie oznacza to zmniejszenia jej udziału, ale utrzymania na tym samym poziomie.

Rzeczywiście, Francja ma zamiar rozwijać źródła odnawialne, wycofywać te najstarsze elektrownie jądrowe, m.in. tę w Fessenheim, ona ma tam już chyba 47 lat, a nie 35, także to już jest rzeczywiście wysłużona elektrownia jądrowa. Jej zamknięcie oczywiście nie oznacza, że nie buduje się bloków w Penly, to jest taki już zupełnie ostatni, oczywiście w Normandii we Flamanville, ten już jest bardziej zaawansowany. *Stress* testy, które zostały przeprowadzone na terenie Europy – to jest rzeczywiście taka duża odpowiedzialność europejskiego sektora jądrowego, który poddał się tej procedurze – wykazują, że istnieją szanse i możliwości na wydłużanie wieku istniejących już tych starszych elektrowni jądrowych. Pozwolę sobie również zwrócić uwagę, że w Niemczech niezależna agencja, taka jak nasza ARE, czyli Agencja Rynku Energii, która generalnie prognozuje sytuację energetyczną dla Niemiec mówi, że Niemcy w roku 2050 będą w 65% uzależnieni od węgla, w 20% od OZE i w 20% od importu energii elektrycznej. To zamknięcie, czy wycofanie się z energetyki jądrowej ma to na celu.

Teraz tak, pan przewodniczący był z kolei uprzejmy zwrócić uwagę na ten 21-dniowy okres konsultacji. Chciałabym zwrócić uwagę, że tam jest również napisane, że każde konsultacje trwały 3 miesiące, zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Natomiast w momencie, kiedy wysłaliśmy do tych konsultacji zagranicznych materiał dotyczący Programu polskiej energetyki jądrowej i prognozę oddziaływania na środowisko, inwestor ogłosił swoją krótką listę trzech lokalizacji, z których jedna, mianowicie w Gąskach, nie była z naszej listy. W związku z tym przeprowadziliśmy aktualizację prognozy, aktualizację programu i tylko ten fragment, że tak powiem tej lokalizacji w Gąskach, do niego zastosowano ten 21-dniowy czas. Natomiast wszystkie konsultacje trwały przepisowo 3 miesiące i to już jest ten wydłużony i dosyć długi okres. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jackiewicz jeszcze poprosił o głos.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze! Na moje pytanie odnośnie terminów, daty oddania do eksploatacji nowych bloków energetycznych odpowiedział pan, że w tej sprawie, w sprawie nowych mocy wytwórczych jest pan, cytuję: „w stałym kontakcie z Tauronem, PGE itd.". Zapewne domyśla się pan, panie ministrze, że to jest dosyć mało satysfakcjonująca odpowiedź, jak na dosyć precyzyjne pytanie dotyczące: kiedy, gdzie, który blok, o jakiej mocy zostanie oddany do użytku. Ja chciałbym po prostu wiedzieć, czy jesteście w stanie państwo wskazać tę pierwszą inwestycję, która będzie jakąś odpowiedzią na nasze zaniepokojenie odnośnie tego, czy grożą nam w latach 2015, 2016 i następnych ciągle powtarzające się np. *blackout'y*? Chcielibyśmy tego rodzaju uspokojenia. Ja zrozumiałem pańską odpowiedź jako próbę uspokojenia naszego niepokoju, z czego wynika, że daje pan pewnego rodzaju gwarancję, iż ten kryzys energetyczny przez wielu profesjonalistów, ekspertów w tej dziedzinie przewidywany na koniec tej dekady, generalnie rzecz biorąc, nam nie grozi. Bardzo bym prosił o potwierdzenie, powiedzenie: „nie, to nie było moją intencją" albo „tak, rzeczywiście możecie być państwo spokojni, trzymamy rękę na pulsie, czuwamy nad tą sytuacją".

Panie prezesie, co do pana. Pan, cytuję, użył znowu zdania: „lepiej wydać mniej niż więcej". Moim zdaniem lepiej nie pisać byle czego w programach inwestycyjnych, bo gdyby to była pomyłka o 3-5%, jeśli chodzi o zaangażowanie środków z tych prawie 40 mld, to powiedziałbym, że absolutnie tak jest, że tego do końca nigdy się nie da przewidzieć, ale my mówimy o korekcie 50% w dół. O grubo ponad 15 mld mniej, niż państwo zakładali i nie ma już najmniejszej możliwości, żeby zakładane przez was w programie i upublicznione w prospekcie emisyjnym zaangażowanie na poziomie 38,9 mld zł zostało zrealizowane. Nie ma już najmniejszych szans, został jeden kwartał do końca tego roku, a program był zarysowany na lata 2009-2012, więc wytłumaczenie może być bardzo proste. Albo jest bardzo poważny problem z realizacją tych inwestycji, o czym nie chcecie państwo do końca i wprost powiedzieć, albo problem polega na tym, że tworząc tę strategię, tworząc ten program bardzo mocno przeszacowano, bardzo mocno zawyżono czy przerysowano możliwości inwestycyjne grupy. Tak czy inaczej, jedna i druga odpowiedź nie stawia w dobrym świetle autorów tego programu.

Chciałbym wiedzieć i tu pana prezesa bardzo uprzejmie proszę o odpowiedzenie, jakież to okoliczności zewnętrzne, jakież to zmiany na rynku na przestrzeni tych ostatnich 2-3 lat spowodowały, że dzisiaj większość z tych inwestycji, jak pan twierdził, jest nieopłacalna lub stanęła pod znakiem zapytania, bo z jednej strony pan prezes twierdzi, że wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną z roku na rok właściwie nie rośnie, że jest na poziomie zero. Z drugiej strony dwa zdania wcześniej pan minister był uprzejmy powiedzieć, że jest to wzrost zapotrzebowania na poziomie 1,5% rocznie. Byłoby… Rozumiem w takim razie, że dzisiaj tego zapotrzebowania nie ma. Kto pisał program zakładający tak wielki plan inwestycyjny, nie mając świadomości tego, że zapotrzebowanie na energię elektryczną stoi w miejscu, już tak mówiąc bardzo kolokwialnie?

Prezes Grupy PGE S.A. Krzysztof Kilian:

Mam odpowiedzieć?

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Już, jeszcze dwa pytania i oczywiście będę bardzo zainteresowany odpowiedzią. Jeśli nie zdążymy dzisiaj, to być może w formie pisemnej.

„Wszystkie inwestycje w terminie" to są pańskie słowa, panie prezesie. Ja podałem przykłady niewyssane z palca, tylko przykłady konkretnych inwestycji, które w terminie oddane być nie mogą, ponieważ oddanie do użytkowania czy do eksploatacji przewidziane było na 2012 r. 2012 r. się kończy, a w niektórych przypadkach, podałem przynajmniej 3-4 takie przykłady, mamy etap rozstrzygania przetargów. Nawet nie nastąpiło wbicie łopaty, mówiąc tak kolokwialnie, więc mam wrażenie, że tutaj pańska wypowiedź jest nadmiernie uspokajająca, tym bardziej że przypomnę, kilka dni temu w „Pulsie Biznesu" powiedział pan: negatywna decyzja sądu, opóźnienie projektu w Opolu, upadek Polimexu, blokada kolejnych inwestycji energetycznych w kraju, głęboka recesja – przed

taką sekwencją zdarzeń przestrzegał pan, panie prezesie, jako bardzo poważny, czarny scenariusz dla naszego kraju, jeśli chodzi o bezpieczeństwo elektroenergetyczne.

Krótko rzecz biorąc pan, panie prezesie, prosi o podpowiedź, jak tworzyć plany inwestycyjne, skoro nie znacie państwo prawa energetycznego i konsekwencji, które z tego tytułu będą wynikały. Ja oczywiście nie jestem prezesem PGE, ale zamieńmy się rolami, zamieńmy się pensjami i będę w stanie poszukać odpowiedzi w ministerstwie, które jest autorem tego typu regulacji, o których będziemy za kilka tygodni wiedzieli. Ja wiedziałbym kogo zapytać o to, jakie mogą być konsekwencje, jakie będą przepisy, jakie będą rezultaty zmiany prawa energetycznego. Ale ja jestem skromnym parlamentarzystą, który prosi o odpowiedź profesjonalistów, którzy z tego tytułu uzyskują poważne wynagrodzenie ze środków publicznych. Dziękuję.

Prezes Grupy PGE S.A. Krzysztof Kilian:

Ja się chętnie z panem posłem zamienię, aczkolwiek jest to niemożliwe, ponieważ nie możemy się zamienić. Ja nie mogę zostać posłem. Posłem trzeba zostać z wyboru powszechnego, ale będę pamiętał o tej ofercie, jak najbardziej.

Mogę pana zapewnić, że się konsultujemy z MG, regularnie uczestniczymy w dziesiątkach różnych konsultacji. Również przez towarzystwa gospodarcze, które są zapraszane do takich konsultacji. Sama konsultacja jeszcze niczego nie zmienia. Jak pan idzie do lekarza i się okazuje, że pan może być chory, to wcale to nie stanowi o pańskim, że tak powiem, lepszym humorze. Może pan się troszeczkę lepiej poczuje, ale jak się okaże, że przesłanki są troszeczkę inne, to konsultacja niczego nie zmieni. Dopiero diagnoza będzie zmieniała, jak naprawdę pan będzie wyglądał i tak samo jest z procesem inwestycyjnym.

Jeżeli pan się pyta, kto pisał tę strategię inwestycyjną – nie mam zielonego pojęcia, ponieważ jestem prezesem od 5 marca i mogę mówić o tym, co robię od 5 marca. Niewątpliwie ta strategia została przestrzelona, ale nie osądzałbym tego aż tak krytycznie, bo tu koledzy mi podpowiadają, którzy przyszli ze mną, że akurat zużycie energii, które było prognozowane w 2009 r. to było 4,5% w skali roku i to pozwalało na budowanie takich, a nie innych przesłanek inwestycyjnych. Natomiast czy ono rzeczywiście się zmaterializowało? No, nie, nie zmaterializowało się, ale sprawa nie polega na tym, żeby wydać tylko mniej, bo nie warto było wydać więcej. Trzeba wydawać racjonalnie. To inwestorzy nas oceniają tak naprawdę, czy my wydajemy racjonalnie, czy nie wydajemy tego w sposób pochopny. Budujemy to, co musimy zbudować ażeby zapewnić, nazwijmy to, wykorzystanie zdolności naszych aktywów do jak największych korzyści biznesowych. Proszę też nie zapominać, że my mamy nadwyżkę energii nad to, co możemy sprzedać.

Niestety, nie udało się ulokować tej nadwyżki poprzez przejęcie ENERGI, co by zbilansowało i poprawiło zdecydowanie konkurencyjność na rynku. Mogę tylko powiedzieć jedno, że te działania, które to zablokowały są na pewno bardzo antyklienckie i nikogo tutaj to nie zainteresowało, że one są przeciwko klientowi. To jest druga rzecz. Byliśmy bardzo mocno zaangażowani w to przejęcie, więc jeżeli tam była inwestycja szacowana na – nie pamiętam, ile ENERGA miała kosztować – 7,5 mld, to w tym planie inwestycyjnym również było to 7,5 mld. Ono się nie zmaterializowało, bo się zmaterializować nie mogło, skoro Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta najpierw zablokował, a sąd ochrony konkurencji podtrzymał decyzję blokującą, więc automatycznie 7,5 mld nie zostało wydanych. Ale to nie oznacza, że mamy za wszelką cenę dotrzymywać obietnic inwestycyjnych i 7,5 mld wydać na inny cel tylko dlatego, żeby tam było 0, bo wydaliśmy wszystkie pieniądze. Nie chciałbym być uszczypliwy – tak się działa w gospodarce planowanej, jeżeli chodzi o administrację. Tak się działa z budżetami, wykorzystuje się je do zera. Natomiast w biznesie działa się trochę inaczej.

Teraz znowu zakreślając takie koło, jeżeli ja mówię o terminowości inwestycji. Ja, niestety, nie przypominam sobie, być może nie zwróciłem uwagi na daty i nazwy inwestycji, które pan poseł wymienił jeżeli chodzi o terminowość. Wszystko to, co my robimy z punktu widzenia dnia dzisiejszego i to, co ja mam przed sobą jako plany inwestycyjne oprócz Opola, mieści się we wszystkich możliwych zdarzeniach wykonawczych. Jeżeli pan pozwoli, napiszę do pana obszerniejsze pismo, które pokaże w sposób bardziej

naoczny jak wyglądają terminy, zdarzenia i plany inwestycyjne z tym związane – oczywiście, to co możemy pokazać, to co pokazujemy w raportach, to co nie narusza ustawy o obrocie papierami wartościowymi.

Opole się opóźnia z przyczyn wiadomych, być może taka sama sytuacja będzie z Turowem, nie wiemy jak się potoczy los tego wniosku czy tego pozwolenia środowiskowego. Nie mam zielonego pojęcia. Być może będzie tak, że ten wniosek znowu będzie krążył między różnymi organami odwoławczymi przez najbliższe osiem, dziesięć czy dwanaście miesięcy. To na pewno opóźni budowę. Będziemy wyłączać – pytał się pan też, co będzie wyłączane – dwa bloki w Turowie do końca 2013 r. To są bloki zdekapitalizowane, których już nie możemy używać, nie możemy odnawiać, ponieważ nie spełniają żadnych norm i zostały w procesie akcesyjnym wymienione jako te, które mają być zamknięte. I w Bełchatowie – zaraz panu powiem, jaki to jest – blok nr 1. On jest do 2020? Tak. 370 mWh. Blok Dolna Odra, który mieliśmy wyłączyć w 2015 r., to jest 205 mWh. Po rozmowach z operatorem i interpretacji regulacji zdecydowaliśmy się przedłużyć przynajmniej do 2017 r., więc nic tutaj takiego groźnego się nie dzieje.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Panie prezesie, jeśli mogę, to ja oczywiście pozwolę sobie napisać do pana konkretne zapytanie z prośbą o konkretną odpowiedź. Rozumiem, panie przewodniczący, że nie będziemy mogli dalej kontynuować tej dyskusji. To chyba oczywiste. Panie ministrze, jeśli można ostatnie pytanie, a właściwie tylko prośba. Od 63 dni czekam na odpowiedź na interpelację. Gdyby pan był uprzejmy przyśpieszyć – w sprawie konkursu, który miał miejsce na stanowiska członków zarządu PGE Energia Jądrowa i PGE J1.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, dziękuję za informację. Zamykam posiedzenie.